

Sygn. akt I ACa 230/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 kwietnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu, I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Elżbieta Fijałkowska
Sędziowie:	SA Bogdan Wysocki (spr.) SO del. Andrzej Adamczuk
Protokolant:	st.sekr.sąd. Kinga Kwiatkowska

po rozpoznaniu w dniu 11 kwietnia 2013 r. w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) **Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w P.**

przeciwko **M. K. (1), (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.**

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu

z dnia 6 grudnia 2012 r., sygn. akt I C 466/12

1. oddala apelację;

2. zasądza od powódki na rzecz pozwanych 2.070 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

/-/A. Adamczuk /-/E. Fijałkowska /-/B. Wysocki

Sygn. akt I ACa 230/13

UZASADNIENIE

Powódka (...) Spółka z o. o. z siedzibą w P. wniosła pozew przeciwko **pozwany: (...) S.A. z siedzibą w W.** (wydawcy Gazety (...)), **W. B.** (redaktorowi naczelnemu (...)) wydania Gazety (...) oraz **M. K. (1)** (autorowi publikacji prasowej) w którym domagała się:

- zobowiązania każdego z pozwanych do opublikowania na własny koszt w terminie 7 dni od uprawomocnienia się wyroku w >

- zasądzenia od pozwanych solidarnie na rzecz (...) nr (...) przy ul. (...) w P. zadośćuczynienia w kwocie 50.000 zł, a w razie uznania, że odpowiedzialność pozwanych nie jest solidarna, zasądzenia na wskazany cel społeczny od pozwanego W. B. kwoty 16.666 zł, a od pozwanych (...) S.A. kwot po 16.667 zł oraz zasądzenia kosztów procesu.

Pozwani wnieśli o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powódki na ich rzecz kosztów postępowania według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 6 grudnia 2012 r. Sąd Okręgowy w Poznaniu powództwo oddalił oraz orzekł o kosztach procesu.

Podstawą rozstrzygnięcia były następujące ustalenia i wnioski.

Powódka (...) sp. z o.o. w P. jest spółką celową utworzoną na podstawie ustawy z dnia 7 września 2007 r. o przygotowaniu finałowego turnieju Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA EURO 2012 z dnia 7 września 2007 r. (Dz. U. z 2007 r. Nr 173, poz. 1219 ze zm.). Jej jedynym udziałowcem jest Miasto P.. Na podstawie umowy o powierzenie inwestycji z dnia 22 lipca 2008 r., zawartej z Miastem P., powódka wykonywała w jego imieniu i na jego rzecz czynności inwestora zastępczego i zadania nadzoru inwestorskiego w zakresie realizacji inwestycji polegającej na rozbudowie S.M.w P. dla potrzeb EURO 2012, wraz z niezbędną do jego funkcjonowania infrastrukturą techniczną (budowie trybun I i III wraz z łącznikami, zadaniem i infrastrukturą towarzyszącą oraz adaptacji trybun II i IV, budowie dróg i zagospodarowaniu terenu wokół stadionu).

Pozwana (...) S.A. w W. jest wydawcą dziennika Gazeta (...), w tym jego lokalnego wydania (dodatku) Gazeta (...), jak również prowadzi portal internetowy Gazeta (...). Redaktorem naczelnym (...) redakcji Gazety (...) jest pozwany W. B.. Z kolei pozwany M. K. (1) jest dziennikarzem tej gazety.

W dniu 24 lutego 2011 r. w (...) wydaniu Gazety (...) ukazał się artykuł autorstwa pozwanego M. K. (1) pt. „(...)”. W podtytule wskazano, że Najwyższa Izba Kontroli, która badała budowę (...) stadionu, odkryła brak faktur na 15 mln zł, a jej inspektorzy wytknęli miejskiej spółce bałagan oraz poświadczanie nieprawdy w dokumentacji. Artykuł zawierał informację, że w grudniu 2010 r. inspektorzy NIK zakończyli kontrolę w spółce (...) sp. z o.o., wykrywając liczne nieprawidłowości, wśród których artykuł wymienił w punktach: 1) brak pokrycia w fakturach na kwotę 15 mln zł; 2) przekroczenie planowanego budżetu na budowę o ponad 70 mln zł przy braku w dokumentach aneksu do umowy na tę kwotę i dostarczeniu jej kontrolerowi dopiero po kontroli, w związku z czym autor artykułu sformułował pytanie, na jakiej podstawie przekroczono budżet; 3) przekazywanie faktur od wykonawcy do inwestora po terminie; 4) poświadczanie nieprawdy w tzw. protokołach odbioru robót częściowych, które są załącznikiem do faktur, dzięki czemu - według twierdzeń NIK - mogły one służyć opóźnieniom, co było na rękę wykonawcy; 5) brak w dzienniku budowy adnotacji o wykonaniu i odbiorze niektórych prac; 6) brak w dzienniku budowy informacji o zakończeniu niektórych prac, mimo iż zostały one zakończone, co mogło służyć opóźnianiu w wystawianiu faktur; 7) brak podpisu inwestora w „protokole konieczności”, co stwarzało podejrzenie, że wykonawca sam decydował o zakresie robót, które powinien jeszcze wykonać. Artykuł zawierał ocenę, że „wnioski z kontroli NIK są miażdżące” i demaskują liczne nieprawidłowości. W publikacji wskazano, że wiceprezes powódki M. P. poznał już protokół NIK, ale nie chciał go komentować a jedynie poinformował, że spółka przekazała swoje zastrzeżenia i czeka na odpowiedź NIK, w związku z czym w jej ocenie kontrola formalnie nie zakończyła się. Autor publikacji podał też, że ustaleniami NIK Gazeta (...) podzieliła się z Prezydentem P., który jednak nie ustosunkował się do zarzutów kontrolerów.

Artykuł o tożsamej treści ukazał się tego samego dnia na portalu internetowym (...), przy czym nosił tytuł „NIK o budowie (...) (...)”.

W okresie od 9 listopada 2010 r. do 14 stycznia 2011 r. NIK przeprowadziła u powódki kontrolę, której przedmiotem była realizacja zadań dotyczących przygotowania do organizacji turnieju finałowego Mistrzostw Europy w P. (...) 2012. Była to kolejna kontrola w tym zakresie. Poprzednie były przeprowadzane w 2008 r. (zakończona protokołem z 5 stycznia 2009 r.) i w 2009 r. (zakończona protokołem z 21 grudnia 2009 r.). W ostatnim wystąpieniu pokontrolnym

z dnia 19 stycznia 2010 r. NIK zwróciła powódce uwagę m.in. na nieprawidłowości w prowadzeniu dziennika budowy (m.in. brak odnotowywania protokołów odbioru robót, stanowiących załączniki do faktur, brak części innych wpisów, niekorzystanie przez inspektora nadzoru inwestorskiego z prawa polecenia wpisem do dziennika budowy kierownikowi budowy dokonywania określonych wpisów).

14 stycznia 2011 r. NIK sporządził protokół kontroli, zawierający opis stanu faktycznego, ustalonego w toku kontroli przeprowadzonej na przełomie 2010/2011 r., w tym ustalonych nieprawidłowości. W protokole tym, Izba ustaliła fakt przekroczenia przez powódkę kwoty wydatków, deklarowanej przez Miasto P. na realizację inwestycji, bez umocowania na dzień dokonywania kontroli w wymaganym umową z Miastem dokumencie. NIK ustaliła, że zgodnie z pkt. 2.5 umowy z dnia 22 lipca 2008 r. o powierzenie inwestycji, całkowity koszt inwestycji, polegającej na rozbudowie S. M. w P., miał zostać ustalony po przekazaniu powódce dokumentacji, a następnie powódka niezwłocznie miała poinformować Miasto P. o wysokości środków niezbędnych do zakończenia inwestycji. W zakresie realizacji inwestycji, wykonując czynności zastępstwa inwestorskiego, powódka była uprawniona do zawierania umów i zaciągania zobowiązań wobec wszystkich uczestników procesu inwestycyjnego. W pkt. 5.5 umowy z dnia 22 lipca 2008 r. strony postanowiły, że Miasto P. pokryje koszty ewentualnych zmian lub aktualizacji projektu, uzasadnionych obowiązującymi przepisami lub w innych wypadkach, uzgodnionych z nim na piśmie, jak również inne niezbędne koszty, uzgodnione z nim na piśmie przed podjęciem decyzji o ich poniesieniu. W pkt. 8.1 umowy Miasto P. zadeklarowało, że zgromadzi na realizację inwestycji środki publiczne w kwocie 436.391.300 zł. Aneksem nr (...) z dnia 15 października 2008 r. kwota środków, zadeklarowana przez Miasto P. na realizację inwestycji została podwyższona do 495.000.000 zł, natomiast aneksem nr (...) z dnia 6 maja 2010 r. do kwoty 503.421.000 zł. Zgodnie z pkt. 8.3 umowy, wprowadzonym aneksem nr (...) z dnia 13 lipca 2009 r. powódka zobowiązała się na bieżąco informować Miasto P. o zdarzeniach lub innych okolicznościach, które mogą mieć wpływ na zwiększenie kwoty środków publicznych, niezbędnej do realizacji inwestycji, zaś Miasto P. zobowiązało się w takim wypadku zgromadzić dodatkowe środki publiczne na ten cel. W protokole kontroli NIK zwróciła uwagę, że powódka do dnia 1 grudnia 2010 r. (czyli do dnia kontroli) zawarła na wykonanie inwestycji umowy na łączną kwotę 572.965.108,75 zł, tj. o 69.544.108,75 zł wyższą, aniżeli zadeklarowana przez Miasto P. w aneksie nr (...) do umowy powierzenia kwota 503.421.000 zł, przy czym powódka nie posiadała dokumentów, z których wynikałoby, że informowała Miasto P. o zdarzeniach mogących mieć wpływ na zwiększenie kwoty środków publicznych jako niezbędnych dla realizacji inwestycji. Protokół zawiera informację, że prezes zarządu powódki w toku kontroli wyjaśnił, że powódka wraz z zakładem budżetowym Miasta P. - (...) (...)wspólnie przygotowały zmiany budżetowe na 2010 r., w kwietniu 2010 r. wystąpiły do Urzędu Miasta P. z propozycją zmian, w maju 2010 r. na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów oraz (...) Rady Miasta P. omówiono planowane zmiany budżetowe a uchwałą nr (...) Rady Miasta P. z dnia 8 czerwca 2010 r. zwiększono budżet na rok 2010 o 92.300.000 zł. Na dzień kontroli powódka nie posiadała innych dokumentów, aniżeli powołana uchwała, które potwierdzałyby tytuł powódki do zaciągnięcia zobowiązań powyżej sumy określonej w umowie powierzenia, zmodyfikowanej aneksem nr (...). Aneks nr (...), w którym m.in. skorygowano wartość zobowiązań, został natomiast zawarty w dniu 29 grudnia 2010 r.

NIK stwierdziła również w protokole kontroli z 14 stycznia 2011 r. nieprawidłowości w zakresie realizacji przez powódkę umów o wykonanie inwestycji. NIK ustaliła, że do obowiązków powódki należało m.in. reprezentowanie inwestora (Miasta P.) na budowie przez sprawowanie kontroli zgodności jej realizacji z projektem i pozwoleniem na budowę, przepisami oraz zasadami wiedzy technicznej, sprawdzanie jakości wykonywanych robót i wbudowanych wyrobów budowlanych, w tym zapobieganie zastosowania wyrobów budowlanych wadliwych i niedopuszczonych do stosowania w budownictwie, sprawdzanie i odbiór robót budowlanych ulegających zakryciu lub zanikających, uczestniczenie w próbach i odbiorach technicznych instalacji, urządzeń technicznych, przewodów kominowych oraz przygotowanie i udział w czynnościach odbioru gotowych obiektów budowlanych i przekazywanie ich do użytkowania, nadto potwierdzanie faktycznie wykonanych robót, kontrolowanie rozliczeń budowy, potwierdzanie usunięcia wad i wydawanie poleceń kierownikowi budowy potwierdzonych stosownymi wpisami w dzienniku budowy. Powódka miała realizować nadzór m.in. przez potwierdzanie w protokołach odbioru robót zakresu finansowego wykonanych prac, co było podstawą do wystawienia przez wykonawcę faktur.

Nawiązując do przedstawionego zakresu obowiązków powódki NIK sformułowała wobec niej zastrzeżenia odnośnie prowadzenia dokumentacji budowlanej.

Izba ustaliła, że brak jest w ogóle w dzienniku budowy wpisów o wykonaniu i odbiorze niektórych robót budowlanych, nie odnotowano w nim również zakończeniu niektórych prac, mimo, że zostały one zrealizowane. Dziennik ten zawiera wpis kierownika budowy z 29 lipca 2010 r. zawiadamiający o wykonaniu robót budowlanych z wyłączeniem trybuny nr I, robót rozbiórkowych i układu drogowego, potwierdzony wpisem inspektorów nadzoru z tego samego dnia. Kolejny i ostatni wpis w dzienniku budowy został zaś dokonany 20 października 2010 r. przez kierownika budowy i dotyczył rozbiórki budynku przy narożniku trybuny I i IV. W dzienniku budowy nie zamieszczono wpisu o sporządzeniu w dniu 30 lipca 2010 r. protokołu odbioru końcowego robót w zakresie I i III trybuny wraz z łącznikami, zadaszeniem i infrastrukturą towarzyszącą oraz adaptacji II i IV trybuny - z wyłączeniem trybuny nr I, części rozbiórek i układu drogowego, które to prace, zgodnie z protokołem, miały zostać zakończone 29 lipca 2010 r. W dzienniku budowy nie zamieszczono też wpisu o sporządzeniu protokołu odbioru końcowego robót dotyczących wykonania trybuny nr I z 10 września 2010 r.

Brak jest też wpisów w dzienniku budowy o podpisaniu protokołów odbioru robót częściowych, które były dołączane do faktur, co uniemożliwia ustalenie, czy zafakturowane roboty zostały w danym okresie wykonane.

NIK stwierdziła też brak podpisów powódki na tzw. protokołach konieczności. NIK ustaliła, że w umowie podstawowej nr (...) z dnia 15 grudnia 2008 r., której przedmiotem było wykonanie rozbudowy stadionu w zakresie wykonania I i III trybuny z zadaszeniem trybun I, II i III, powódka i wykonawca postanowili, że roboty dodatkowe, konieczne do wykonania w celu realizacji umowy, wykonawca zrealizuje na podstawie zatwierdzonego przez powódkę protokołu konieczności. NIK poddała kontroli wybraną losowo umowę nr (...) z dnia 15 lipca 2010 r. o wykonanie robót uzupełniających w kwocie 6.354.211,67 zł. Analiza dokumentacji pozwoliła NIK na ustalenie, że protokoły konieczności wykonania robót dodatkowych objętych tą umową nie zostały podpisane przez inspektora nadzoru, ani przez powódkę, mimo że było to wymagane przez § 9 umowy podstawowej nr (...) z 15 grudnia 2008 r. i w formularzach protokołów było przewidziane miejsce na podpisy inspektora nadzoru i powódki. W toku kontroli powódka wyjaśniła, że nie potwierdzała protokołów, gdyż konieczność realizacji prac uzupełniających każdorazowo sankcjonowała umowa na ich wykonanie zawierana między nią a wykonawcą (pkt 1.2.1.b protokołu).

W protokole kontroli NIK zawarła również ustalenia, które świadczą, że dokumentacja inwestycji potwierdzała stan niezgodny z rzeczywistością. Izba ustaliła, że po dokonaniu wpisów w dzienniku budowy z 29 lipca 2010 r. o zakończeniu robót i podpisaniu protokołów odbioru końcowego z 30 lipca 2010 r. oraz 10 września 2010 r. inspektorzy nadzoru inwestorskiego dokonywali dalszych odbiorów robót, z których wynika, że były one wykonywane po dokonaniu odbioru końcowego. Protokoły te stanowiły załączniki do faktur wystawianych przez wykonawcę i przekazywanych powódce. Łączna wartość robót odebranych i zafakturowanych po dokonaniu odbioru końcowego wyniosła do dnia 1 grudnia 2010 r. - 20.527.617,37 zł i tak: kwota 14.724.679,39 zł dotyczyła robót objętych umową nr (...) i w protokole z 30 września 2010 r. załączonym do faktury stwierdzono, że prace zostały wykonane w okresie od 30 lipca 2010 r. do 30 września 2010 r.; kwota 1.173.813,26 zł dotyczyła robót objętych umową nr (...) i w protokole z 29 lipca 2010 r. załączonym do faktury stwierdzono, że prace zostały wykonane w dniach 1-29 lipca 2010 r.; kwota 3.965.809,99 zł dotyczyła robót objętych umową nr (...) i w protokole z 29 lipca 2010 r. dołączonym do faktury stwierdzono, że prace te wykonano w dniach 1-29 lipca 2010 r.; kwota 643.049,75 zł dotyczyła zaś robót objętych umową nr (...) i w protokole z 30 września 2010 r. stwierdzono, że prace te zostały wykonane w dniach od 30 lipca 2010 r. do 30 września 2010 r.; nadto tej samej umowy dotyczyła też kwota 20.264,98 zł, co do której w protokole z dnia 30 października 2010 r. stwierdzono, że prace zostały wykonane w dniach 1-31 października 2010 r. Nadto, mimo wpisu w dzienniku budowy z 29 lipca 2010 r. o zakończeniu robót, w protokole kontroli obowiązkowej przeprowadzonej przez (...) nr (...) z 16 września 2010 r. stwierdzono, że wszystkich robót nie wykonano. Wreszcie też NIK ustaliła, w protokołach odbioru robót częściowych, stanowiących załączniki do faktur przedstawianych powódce, wskazano, że roboty te były dobrej jakości i nie zgłoszono do nich żadnych zastrzeżeń, tymczasem protokoły odbioru końcowego robót z 30 lipca 2010

r. i 10 września 2001 r. zawierały liczne uwagi, co do zakresu i jakości prac. Dokumenty te są wzajemnie sprzeczne i oba nie mogą być równocześnie prawdziwe.

W protokole kontroli z 14 stycznia 2011 r. NIK stwierdziła, że wartość robót określonych do wykonania umową podstawową i umowami na roboty uzupełniające wyniosła ogółem 558.054.321,70 zł, wartość robót odebranych i zafakturowanych do dnia 1 grudnia 2010 r. wyniosła 516.255.786,25 zł, a zatem do odebrania i zafakturowania pozostały roboty o wartości 41.798.535,45 zł, z czego do powódki nie wpłynęły faktury na kwotę 15.658.301,87 zł za prace, które według protokołów odbioru końcowego zostały już wcześniej wykonane. Dotyczyło to: umowy nr (...) na kwotę 15.244.153,88 zł (z datą zakończenia robót 29 lipca 2010 r. według protokołu odbioru końcowego robót, spisane 30 lipca 2010 r. i 10 września 2010 r.), umowy nr (...) na kwotę 208.726,85 zł (z datą zakończenia robót 16 czerwca 2010 r. według protokołu odbioru końcowego robót, spisane 18 czerwca 2010 r.) i umowy nr (...) na kwotę 205.411,14 zł (z datą zakończenia robót 26 lipca 2010 r. według protokołu odbioru końcowego robót, spisane 29 lipca 2010 r.).

W protokole kontroli z 14 stycznia 2011 r. NIK stwierdziła niestaranne przygotowanie przez powódkę dokumentów na potrzeby postępowania o pozwolenie na użytkowanie stadionu, co skutkowało dwukrotnym wezwaniem powódki przez (...) do uzupełnienia wniosku przez doprecyzowanie zakresu odbioru inwestycji, uzupełnienie dokumentów o rysunki, oświadczenia, inwentaryzację i protokoły (wezwanie z dnia 19 sierpnia 2010 r.) oraz podpis projektanta, oświadczenie o braku sprzeciwu (...), (...) i (...), oświadczenie o zagospodarowaniu terenów przyległych i decyzje UDT o dopuszczeniu do eksploatacji urządzeń podlegających dozorowi, w tym wind (wezwanie z dnia 13 września 2010 r.).

Nadto NIK ustaliła, że (...) zobowiązał powódkę do wykonania prac usuwających szczególnie niebezpieczne miejsca na terenie stadionu (likwidacja stopni o zbyt dużej wysokości, uzupełnienie braków w balustradach, dostosowanie wysokości balustrad do wymaganej, zabezpieczenie dostępu na konstrukcję dachu, zapewnienie właściwej szerokości przejść i ciągłości balustrad). Pozwolenie na użytkowanie udzielone 17 września 2010 r. było warunkowe i (...) zobowiązał powódkę do wykonania określonych grup prac w terminie do 20 września 2010 r., do 29 września 2010 r. i do 30 października 2010 r. Po kontroli w dniu 4 listopada 2010 r. część warunków nadal nie była spełniona. Następną kontrolę (...) przeprowadził w dniu 15 grudnia 2010 r. i nadal część warunków, od których uzależnione było przystąpienie do użytkowania stadionu, nie była spełniona. Zostały one w całości zrealizowane 3 stycznia 2011 r.

W protokole kontroli z dnia 14 stycznia 2011 r. NIK wskazała, że dokonała również badania realizacji uwag i wniosków pokontrolnych, sformułowanych w wystąpieniu pokontrolnym z dnia 19 stycznia 2010 r., w którym NIK zwróciła powódcie uwagę m.in. na nieprawidłowości w prowadzeniu dziennika budowy. Badanie to wykazało, że nadal występują nieprawidłowości w tym zakresie (m.in. nie umieszczono w dzienniku budowy adnotacji o sporządzonych protokołach odbioru robót - stanowiących załączniki do faktur - oraz o sporządzonych protokołach odbioru końcowego).

W dniu 7 lutego 2011 r. kontroler NIK uwzględnił część zastrzeżeń powódki i wprowadził zmiany do protokołu kontroli. Nadto w dniu 22 marca 2011 r. kontroler zgodnie z uchwałą Komisji Odwoławczej NIK wprowadził zmianę do protokołu kontroli polegającą na dodaniu jednego zdania, prezentującego stanowisko prezesa powódki odnośnie jednego z zastrzeżeń zgłoszonych przez NIK.

Po zakończeniu kontroli, przedstawieniu powódcie w dniu 14 stycznia 2011 r. protokołu kontroli, uzupełnieniu tego protokołu oraz uwzględnieniu części zastrzeżeń powódki uchwałą Komisji Odwoławczej NIK z dnia 1 marca 2011 r., NIK sformułowała wystąpienie pokontrolne z dnia 12 kwietnia 2011 r. Pozytywnie oceniła w nim stan przygotowań S. M.w P. do EURO 2012, natomiast negatywnie oceniła nadzór inwestorski nad prowadzeniem dokumentacji budowy, rozliczeniami za wykonane prace i jakością robót oraz w zakresie przygotowania dokumentacji i obiektów w celu uzyskania pozwolenia na użytkowanie.

NIK w wystąpieniu pokontrolnym negatywnie pod względem rzetelności oceniła dopuszczenie do sytuacji, w której powódka zawarła z wykonawcą umowy o wartości przewyższającej kwotę zadeklarowaną przez Miasto P. w umowie powierzenia z 22 lipca 2008 r. Stwierdziła, że powódka do dnia 1 grudnia 2010 r. zaciągnęła zobowiązania na kwotę

572.965.108,75 zł, podczas gdy na ten dzień, według umowy powierzenia, zmienionej aneksem nr (...) z dnia 6 maja 2010 r., deklarowana przez Miasto P. kwota na realizację inwestycji wynosiła 503.421.000 zł, zatem była o kwotę 69.544.108,75 zł niższa. NIK zaznaczyła, że dopiero w trakcie kontroli, w dniu 29 grudnia 2010 r., powódka podpisała z Miastem P. aneks nr (...), w którym Miasto P. zwiększyło zadeklarowaną uprzednio kwotę do 595.721.000 zł. W wystąpieniu pokontrolnym NIK zwróciła uwagę, że z wyjaśnień powódki w toku postępowania kontrolnego wynikało jednak, że powódka uczestniczyła w przygotowaniu zmian do budżetu Miasta P. na 2010 r., informując o koniecznych zwiększeniach wydatków i w dniu 8 czerwca 2010 r. Rada Miasta P. zwiększyła budżet na 2010 r. o kwotę niezbędną do sfinansowania inwestycji.

NIK ostatecznie negatywnie oceniła również brak dostatecznego nadzoru inwestorskiego nad dokumentowaniem przebiegu robót. Wskazała, że dokumentacja inwestycji nie daje podstaw do uznania, że roboty budowlane zostały w całości wykonane w terminie wynikającym z umowy podstawowej.

NIK w wystąpieniu pokontrolnym wytknęła również, że dziennik budowy S. M. był prowadzony w sposób niezgodny z rozporządzeniem Ministra Infrastruktury z dnia 26 czerwca 2002 r. w sprawie dziennika budowy, montażu i rozbiórki, tablicy informacyjnej oraz ogłoszenia zawierającego dane dotyczące bezpieczeństwa pracy i ochrony zdrowia. W dzienniku nie odnotowano m.in. zakończenia budowy jednej z dwóch trybun wybudowanych pod nadzorem powódki (trybuny nr I). Widnieje w nim wpis kierownika budowy z dnia 29 lipca 2010 r. o zgłoszeniu zakończenia robót objętych pozwoleniami na budowę oraz wpis inspektorów nadzoru inwestorskiego potwierdzający zakończenie robót budowlanych, z wyłączeniem m.in. trybuny nr I i robót rozbiórkowych, przy czym są to ostatnie wpisy dotyczące budowy stadionu. NIK stwierdziła też brak w dzienniku budowy wpisów o przebiegu realizacji robót rozbiórkowych oraz układu drogowego. NIK stwierdziła również nieodnotowanie w dzienniku budowy, wbrew § 8 ust. 1 powołanego rozporządzenia, żadnego ze związanych z budową protokołów (zawierających dane dotyczące okresu wykonania robót oraz zaawansowania rzeczowo-finansowego i jakości), załączonych do faktur, a także protokołów odbiorów końcowych robót z dnia 30 lipca 2010 r. i 10 września 2010 r., co w jej ocenie świadczy o braku rzetelności w prowadzeniu tego dokumentu przez wykonawcę i nieegzekwowaniu przez nadzór inwestorski dokonywania wszystkich niezbędnych zapisów. NIK zaznaczyła, że na nieprawidłowe prowadzenie tego dokumentu zwróciła już powódce uwagę wcześniej, po kontroli przeprowadzonej w 2009 r. Podkreśliła, że dziennik budowy stanowi dokument urzędowy przebiegu robót budowlanych oraz zdarzeń i okoliczności zachodzących w toku robót (art. 45 ust. 1 ustawy z dnia 7.07.1994r. Prawo budowlane, DZ. U. z 2006r., nr 156, poz. 1118 ze zm.).

NIK zarzuciła też powódce, że w dokumentacji wykonania robót budowlanych istniały

sprzeczności. W umowie podstawowej z dnia 15 grudnia 2009 r. postanowiono, że wykonawca będzie wystawiał faktury przejściowe za wykonane roboty zgodnie z harmonogramem rzeczowo finansowym i w oparciu o protokół wykonania robót, potwierdzony przez inspektora nadzoru zamawiającego oraz, że faktury wystawiane będą nie później, niż w ciągu 30 dni od zakończenia prac. NIK stwierdziła, iż jej kontrola wykazała, że część z ww. protokołów, załączonych do faktur na kwotę wynoszącą łącznie 20.527.617,37 zł posiadała datę sporządzenia późniejszą niż odbioru końcowego. Zawierały one terminy wskazujące na to, że roboty były wykonywane także po odbiorze końcowym z dnia 29 - 30 lipca 2010 r. NIK zaznaczyła, że w wyjaśnieniu złożonym w toku kontroli prezes zarządu powódki R. D. wyjaśnił, że prace te wykonano wcześniej, niż to wynika z tychże dokumentów, co z kolei, zdaniem NIK, prowadzi do wniosku, że dane dotyczące terminów realizacji prac zawarte w przedmiotowych protokołach były niezgodne ze stanem faktycznym. N. na bieżąco przedmiotowych protokołów odbioru robót w dzienniku budowy, uniemożliwia zaś stwierdzenie tego, kiedy poszczególne roboty zostały faktycznie wykonane oraz czy nie zachodzą okoliczności uzasadniające naliczenie kar umownych za nieterminowe ich wykonanie. Ponadto we wszystkich protokołach odbioru robót stanowiących załączniki do faktur podano, że roboty były dobrej jakości i do ich wykonania nie wniesiono żadnych uwag i zastrzeżeń, tymczasem protokoły odbioru końcowego robót z dnia 30 lipca 2010 r. i 10 września 2010 r. zawierały liczne uwagi, co do zakresu i jakości robót, przy czym protokoły te zostały podpisane przez tych samych inspektorów nadzoru inwestorskiego.

NIK zwróciła uwagę, że z protokołów odbioru końcowego z 29-30 lipca 2010 r. wynika, że roboty dotyczące rozbudowy S. M. w P. zostały wykonane z licznymi wadami i usterkami, co stwierdził również Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego w toku kontroli obowiązkowej, w wyniku czego w decyzji o pozwoleniu na użytkowanie zawarł on zobowiązania do usunięcia niedoróbek, wad i usterek (w tym zagrażających bezpieczeństwu użytkowania obiektu), wyznaczając terminy do wykonania zaleceń. Terminy te nie były dotrzymywane. Ich całkowite wykonanie potwierdzone zostało przez (...) dopiero w dniu 3 stycznia 2011 r., podczas gdy miały one zostać wykonane do 20 września 2010 r. a następnie do 29 września 2010 r. i 30 października 2010 r.

NIK jako nierzetelne oceniła też działania powódki mające na celu uzyskanie pozwolenia na użytkowanie S. M. w P. i przekazanie go do eksploatacji. Zwróciła uwagę, że wniosek o wydanie pozwolenia na użytkowanie był niekompletny i złożony przed zakończeniem wszystkich robót niezbędnych do wydania takiego pozwolenia. W rezultacie (...) dwukrotnie wzywał powódkę do uzupełnienia wniosku oraz wykonania niezbędnych prac. Nadto, powódka przekazała stadion do eksploatacji inwestorowi przed uzyskaniem pozwolenia na użytkowanie, tj. w dniach 10 i 13 września 2010 r., tymczasem pozwolenie zostało wydane warunkowo w dniu 17 września 2010 r.

NIK w wystąpieniu pokontrolnym zwróciła powódce uwagę na konieczność rzetelnego realizowania umowy powierzenia oraz zawierania umów do wysokości zadeklarowanych przez inwestora środków, zapewnienie skutecznego nadzoru nad realizacją i dokumentowaniem rozliczeń finansowych zleczanych robót oraz nad rzetelnym sporządzaniem i prowadzeniem dokumentacji budowy, w tym protokołów odbioru robót i dziennika budowy, a także przestrzegania obowiązków inwestora określonych przepisami Prawa budowlanego, dotyczących postępowania o udzielenie pozwolenia na użytkowanie obiektów budowlanych, jak również podjęcia działań, mających na celu ustalenie rzeczywistego terminu zakończenia robót objętych umową podstawową, celem ewentualnego dochodzenia kar umownych.

W pierwotnym wystąpieniu pokontrolnym z dnia 12 kwietnia 2011 r. NIK sformułowała także zastrzeżenie, co do braku podpisów powódki na protokołach konieczności wykonania prac dodatkowych, co uznała za niezgodne z § 9 umowy powódki z wykonawcą i nierzetelne.

Na skutek zastrzeżeń powódki, uwzględnionych w części uchwałą Komisji Odwoławczej z 16 maja 2011 r., NIK sformułowała ostateczną wersję wystąpienia pokontrolnego. Nie został w nim zamieszczony fragment dotyczący braku podpisów powódki na protokołach konieczności. W obu wersjach wystąpienia nie zamieszczono zawartych w protokole kontroli uwag na temat braku faktur za wcześniej wykonane prace na kwotę ok. 15 mln zł.

Przy zbieraniu materiałów do ww. publikacji pozwany M. K. (1) zapoznał się z protokołem kontroli NIK z dnia 14 stycznia 2011 r. oraz przeprowadził rozmowę z dwoma pracownikami NIK, którzy wytłumaczyli mu wnioski płynące z protokołu kontroli, szczególnie z tych fragmentów, których zrozumienie mogło nastrożać pewien problem, jak również określili jako niskie, wręcz znikome, prawdopodobieństwo wprowadzenia na dalszym etapie postępowania kontrolnego istotnych zmian, wpływających na ogólny sens i wydźwięk protokołu kontroli. Pracownicy NIK wytłumaczyli pozwanemu M. K. (1), że w toku kontroli ujawniono brak pokrycia w fakturach na prace o wartości ok. 15 mln zł, co oznacza, że bądź wykonane prace nie miały pokrycia w wydatkowanych środkach, bądź też wydatkowane kwoty nie miały pokrycia w faktycznie wykonanych robotach budowlanych. Odnośnie przekroczenia budżetu pracownicy NIK podali, że brak było w czasie kontroli wymaganego prawem dokumentu, stanowiącego podstawę do zaciągnięcia zobowiązań na kwotę przewyższająca wartość ustaloną przez Miasto P.. Co do braków we wpisach w dzienniku budowy pozwany uzyskał wyjaśnienie, że mogło to służyć opóźnieniu wystawiania faktur przez wykonawcę. Informatorzy pozwanego z ramienia NIK przekazali mu również, że w dziennikach budowy panował bałagan i w ich ocenie może to świadczyć o tym, że inwestorowi nie zależało na tym, by naliczyć i wyegzekwować ewentualne kary umowne, gdyż stan wpisów nie pozwalał ocenić, jakie prace i kiedy zostały wykonane. Pozwany M. K. (1) wielokrotnie wcześniej zajmował się sprawami związanymi z przeprowadzanymi przez NIK kontrolami i posiadał w Izbie wiarygodne, sprawdzone źródła informacji. Po napisaniu wstępnej wersji artykułu pozwany zadzwonił do prezesa zarządu powódki R. D., aby uzyskać jego komentarz do sprawy. Ten jednak nie chciał rozmawiać na temat kontroli (mimo, że to on składał w jej toku wyjaśnienia) i odesłał pozwanego do wiceprezesa zarządu M. P.. Wówczas

pozwany skontaktował się z wiceprezesem zarządu powódki, który również nie był skłonny do podania bliższych informacji i bardziej szczegółowego komentarza, zasłaniał się zgłoszeniem zastrzeżeń do protokołu kontroli, choć nie sprecyzował, czego one dotyczyły. Pozwany zwrócił się również do prezydenta Miasta P. o ustosunkowanie się do zawartych w protokole zarzutów, jednak ten nie odpowiedział. W dniu publikacji artykułu zadzwonił natomiast do pozwanego W. B. informując, że nie zgadza się z wymową artykułu i zaproponował spotkanie, w którym mieli wziąć udział przedstawiciele powódki oraz przedstawiciele niektórych wydziałów urzędu miasta. Do takiego spotkania doszło. W jego trakcie pozwany W. B. wyraził gotowość umożliwienia przedstawicielom powódki przedstawienia swojego stanowiska odnośnie zarzutów NIK. Jednak przedstawiciele powódki oczekiwali najpierw przeprosin ze strony pozwanych oraz przyznania się do podania nieprawdziwych informacji. Nie byli zainteresowani tłumaczeniem się z zarzutów, wychodząc z założenia, że oznaczałoby to uznanie winy.

Uchwałą nr (...) z 8 czerwca 2010 r. Rada Miasta P. dokonała zmian w budżecie Miasta na 2010 r. W załączniku do tej uchwały (...) postanowiła przeznaczyć dodatkową kwotę 92.300.000 zł na modernizację S. M. w celu wykonania otoczenia „okolostadionowego”, niezbędnego z punktu widzenia należytego zagospodarowania terenu przyległego do stadionu, przystosowanego do wymagań organizacji meczów w ramach EURO 2012.

Powódka w skardze z 28 lutego 2011 r. zwróciła się do NIK o wyjaśnienie udostępnienia prasie informacji, dotyczących kontroli realizacji inwestycji związanych z EURO 2012, przed jej formalnym zakończeniem. W odpowiedzi, pismem z 28 marca 2011 r. NIK poinformowała, że przeprowadziła postępowanie wyjaśniające, w ramach którego m.in. odebrane zostały od jej pracowników oświadczenia, a które wykluczyło, by którykolwiek z pracowników poinformował osoby nieuprawnione o ustaleniach kontroli.

Pismem z dnia 26 lutego 2011 r. powódka zwróciła się do pozwanego W. B. o opublikowanie sprostowania do artykułu „(...)! (...)”. W odpowiedzi, pismem z dnia 4 marca 2011 r. pozwany odmówił zadośćuczynienia temu wezwaniu wskazując, że wniosek o zamieszczenie sprostowania nie został podpisany zgodnie z regułami reprezentacji powódki a nadto jest merytorycznie nieuzasadniony, ponieważ zawarte w publikacji prasowej informacje były zgodne z prawdą. Odwołał się przy tym do treści protokołu kontroli, sporządzonego przez NIK. W reakcji na tę odpowiedź powódka pismem z 18 marca 2011 r. ponownie wezwała pozwanego do opublikowania sprostowania, załączając treść sprostowania. Pismem z dnia 28 marca 2011 r. pozwany ponownie odmówił zamieszczenia sprostowania wskazując, że w części nie odpowiada ono wymaganiu rzeczowości, natomiast w pozostałej części jest bezzasadne, gdyż dotyczy informacji prawdziwych. Powtórnie odwołał się też do konkretnych fragmentów protokołu z kontroli NIK.

W ocenie Sądu Okręgowego w świetle dokonanych ustaleń stanu faktycznego należało uznać, że zachowanie pozwanych nie było bezprawne, ponieważ informacje zawarte w artykule „(...) opublikowanym w Gazecie (...), powielone w artykule „NIK o budowie (...) (...), udostępnionym na portalu (...), były prawdziwe, zostały zebrane rzetelnie i starannie, a publikując je pozwani działali w obronie słusznego interesu społecznego i realizowali prawo prasy do informowania o ważnych dla mieszkańców sprawach. Nie doszło w konsekwencji do bezprawnego naruszenia dóbr osobistych powódki, dlatego powództwo o ich ochronę podlegało oddaleniu jako bezzasadne (art. art. 23 k.c. w zw. z art. 24 k.c. oraz 448 k.c. przy uwzględnieniu art. 38 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. - Prawo prasowe).

Apelację od wyroku złożyła powódka, zaskarżyła go w całości. Powódka zarzucała orzeczeniu:

- naruszenie przepisów postępowania, a mianowicie: art. 233 k.p.c. poprzez przekroczenie granic zasady swobodnej oceny dowodów i wyprowadzenie z zabranego materiału dowodowego wniosków logicznie nieprawidłowych i niewynikających z tego materiału, a w konsekwencji uznanie, że pozwany M. K. (1) udowodnił okoliczność, że kontaktował się z pracownikami NIK i konsultował z nimi treści protokołu kontroli oraz przedmiotowego artykułu, a co za tym idzie, że sprostował on podstawowym wymogom staranności dziennikarskiej oraz art. 244 § 1 k.p.c. w wyniku uznania protokołu kontroli z dnia 14 stycznia 2011 r., o którym przed zmianą przepisów mowa była w art. 53 ustawy z dnia 23 grudnia 1994 r. o Najwyższej Izbie Kontroli za dokument urzędowy,

- sprzeczność istotnych ustaleń faktycznych z treścią zabranego w sprawie materiału dowodowego polegającą na przyjęciu, że przedmiotowy materiał prasowy, tak w swej treści, jak również w formie i wymowie nie szkalował dóbr osobistych powódki, bowiem przedstawiał informacje prawdziwe, zebrane i opublikowane z uwzględnieniem obowiązujących dziennikarzy zasad należytej staranności, a co za tym idzie stwierdzeniu braku naruszenia dóbr osobistych powodowej spółki, podczas gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy wprost wskazuje, że przedmiotowa publikacja zawiera informacje nieprawdziwe, a ponadto została sformułowana tendencyjnie, w sposób przedstawiający powódkę w złym świetle, tak aby wywołać sensację, a „staranność dziennikarska” autora materiału pozostawia wiele do życzenia.

Powódka wskazując na te zarzuty wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i orzeczenie, co do istoty sprawy poprzez rozstrzygnięcie zgodnie z żądaniem pozwu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania do Sądu I instancji, a także o zasądzenie na rzecz powódki kosztów postępowania w II instancji wg norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Pozwani wnieśli o oddalenie apelacji oraz o zasądzenie od powódki na ich rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna.

Ustalenia faktyczne sądu I instancji nie budzą wątpliwości i stąd Sąd Apelacyjny przyjmuje je za podstawę własnego rozstrzygnięcia.

Ustalenia te zostały poczynione w oparciu o wszechstronne rozważenie całego zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Ocena mocy i wiarygodności poszczególnych dowodów, przeprowadzona w pisemnym uzasadnieniu orzeczenia, jest pełna, zgodna z zasadami logiki i doświadczenia życiowego.

Natomiast wywody apelacji w tym zakresie sprowadzają się wyłącznie do prezentowania własnej, konkurencyjnej wersji stanu faktycznego, opartej na odmiennej, korzystnej dla powódki ocenie materiału dowodowego.

W tej sytuacji nie może być mowy o uwzględnieniu zarzutów „sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego” oraz naruszenia art. 233 § 1 kpc.

W świetle ugruntowanego stanowiska judykatury do naruszenia tego przepisu mogłoby dojść tylko wówczas, gdyby skarżący wykazał uchybienie podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj. zasadom logicznego myślenia, doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów (tak m.in. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 grudnia 2005 r. w spr. III CK 314/05, LEX nr 172176).

Podobnie, zarzut błędnych ustaleń faktycznych nie może polegać jedynie na zaprezentowaniu przez skarżącego stanu faktycznego, ustalonego przez niego na podstawie własnej oceny dowodów, choćby ocena ta również była logiczna i zgodna z doświadczeniem życiowym (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 2005 r. w spr. IV CK 387/04, LEX nr 177263).

Jeżeli bowiem z materiału dowodowego sąd wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to taka ocena sądu nie narusza prawa do swobodnej oceny dowodów, choćby w równym stopniu, na podstawie tego samego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne (zob. np.. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 października 2005r w spr. IV CK 122/05, LEX nr 187124).

Niezależnie od tego, wyekspozowany w apelacji zarzut błędnego uznania za wiarygodne zeznań pozwanego M. K., w części, w jakiej wskazywał on na źródła swoich informacji, trzeba uznać za bezzasadny już *prima facie*.

Cały artykuł, będący przedmiotem sporu, dotyczy przecież rzeczywistego przebiegu kontroli Najwyższej Izby Kontroli i jej wyników, ujętych w protokole pokontrolnym.

Jest oczywiste, że wiedzę w tym przedmiocie autor musiał czerpać z kontaktów z pracownikami NIK-u, skoro protokół ten nie był dokumentem jawnym.

Dodać można, że o ile szczegółowa analiza dowodów, jaką przeprowadził sąd I instancji, ma charakter rzeczowy i wyważony, to przeciwstawiana jej polemika skarżącej nacechowana jest dużym ładunkiem subiektywizmu i emocji.

W szczególności powódka, bez dostatecznych ku temu przesłanek, próbuje nadać kwestionowanemu materiałowi prasowemu wymowę znacznie wykraczającą poza jego rzeczywiste treści, a nadto usiłuje doszukiwać się w fakcie jego publikacji rzekomych, ukrytych, motywów, przede wszystkim chęci personalnego zdyskredytowania kierownictwa powodowej spółki.

Tymczasem, przedmiotowy materiał w sposób rzeczowy i rzetelny przedstawia wyłącznie, jak to wyżej wspomniano, rzeczywiste wyniki przeprowadzonej kontroli nadzorowanej przez spółkę inwestycji.

Nie zawiera on przy tym, jak przekonująco uzasadnił to sąd I instancji, jakiegokolwiek faktu niezgodnego z prawdą.

Nie budzi też wątpliwości, że jego publikacja leżała w interesie społecznym, jako że dotyczył on największej w historii P. inwestycji finansowanej ze środków publicznych.

Uwzględniając dodatkowo okoliczność, że autor posłużył się źródłem o wysokim stopniu wiarygodności, jakim niewątpliwie jest NIK i jej funkcjonariusze, uzasadnione było stanowisko Sądu Okręgowego, zgodnie z którym pozwani obalili działające przeciwko nim domniemanie bezprawności naruszenia dóbr osobistych powódki (art. 24 § 1 zd. 1 in fine kc, por. np. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2005r w spr. III CZP 53/04, OSNC, z. 7-8 z 2005r, poz. 114, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 2008r w spr. I CSK 543/07, LEX, nr 420917 itp.).

Nie zmienia takiej oceny argumentacja środka zaskarżenia, odwołująca się do formy kwestionowanego materiału (przede wszystkim jego skrótowości oraz użytego słownictwa), tytułu itp.

Należy mieć na uwadze, że tekst prasowy, szczególnie publikowany w prasie codziennej, musi odpowiadać wymogom charakterystycznym dla tego rodzaju publikacji.

W pierwszej kolejności powinien on być dostatecznie komunikatywny, czyli przystępny dla przeciętnego czytelnika, a także w pewnym sensie „atrakcyjny”, pozwalający na wywołanie zainteresowania potencjalnego odbiorcy. Wiąże się z tym konieczność posługiwania się odpowiednim słownictwem, typowym raczej dla języka potocznego, niż stosowanym w tekstach urzędowych czy prawniczych.

Poza tym, oczywiste są tu ograniczenia dla autora i redaktora, wynikające z objętości samego pisma. Nie pozwalają one z zasady na przedstawienie w tekście wszystkich wchodzących w grę aspektów i niuansów opisywanych wydarzeń.

Odnosząc to do realiów rozpoznawanego sporu, należy stwierdzić, że nazewnictwo, użyte przez autora w opisie relacjonowanych wydarzeń, nie może być uznane za sprzeczne z zasadami sztuki dziennikarskiej, a tym bardziej za naruszające per se dobra osobiste powódki.

Dotyczy to np. posługiwania się pojęciem „poświadczenia nieprawdy” zamiast użytego w protokole NIK zwrotu „potwierdzenia niezgodnie z rzeczywistym stanem faktycznym”.

Istotne było jedynie to, że kontrola NIK ujawniła fakt sprzecznego z rzeczywistym stanem rzeczy potwierdzenia przez inwestora dat odbioru poszczególnych etapów inwestycji.

Analogicznie należy ocenić inne zarzuty apelującej w omawianym przedmiocie, które w zasadzie sprowadzają się do kontestowania tego, że wyniki kontroli NIK przedstawione zostały w publikacji w sposób zbyt skrótowy, nie oddający wszystkich okoliczności i tła sprawy.

Z przyczyn jednak, o których była wyżej mowa, nie można było wymagać od pozwanych, aby kwestionowany tekst zawierał omówienie wszystkich aspektów formalnoprawnych, jakie wiążą się z kontrolą Najwyższej Izby Kontroli. W wystarczający jednak sposób autor poinformował, że wyniki tej kontroli nie są ostateczne, skoro zgłoszone zostały przez kierownictwo spółki zarzuty w stosunku do treści protokołu pokontrolnego.

Nie sposób byłoby także przyjąć, że dobra osobiste skarżącej zostały naruszone przez sam tytuł omawianej publikacji, w szczególności przez użycie w nim zwrotu „wielki bałagan”.

Jeżeli przyjąć, że słowo „bałagan” jest synonimem nieporządku, to, w kontekście wyników kontroli inwestycji nadzorowanej przez powódkę, trudno byłoby uznać je za nieadekwatne.

Z kolei określenie skali tego rodzaju „bałaganu” jest rzeczą oceną i stąd użycie przez dziennikarza w tym zakresie słowa „wielki” nie można uznać za nieuzasadnione, a tym bardziej bezprawne.

Oznacza to, że nie doszło także do naruszenia przez Sąd Okręgowy przepisów prawa materialnego, w szczególności art. 23 kc oraz art. 24 kc, a także art. 1, art. 10 ust. 1 oraz art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984r - Prawo prasowe (Dz. U., nr 5, poz. 24 ze zm.).

Zgodzić natomiast można się z apelującą, że, wbrew stanowisku, jakie zdaje się w tym przedmiocie przyjmować Sąd Okręgowy, protokół kontrolny NIK nie ma charakteru dokumentu urzędowego w rozumieniu art. 244 § 1 kpc, w tym sensie, że nie jest on wystarczającym dowodem prawdziwości faktów opisanych w tym protokole.

Tego rodzaju błędny pogląd sądu I instancji pozostawał jednak bez jakiegokolwiek wpływu na wynik sprawy.

Z tych przyczyn na podstawie przepisu art. 385 kpc oraz powołanych wyżej przepisów prawa materialnego i procesowego Sąd Apelacyjny orzekł jak w punkcie 1 sentencji wyroku.

O należnych pozwanym kosztach zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym orzeczono (punkt 2 wyroku) na podstawie przepisów art. 98 § 1 i 3 kpc w zw. z art. 391 § 1 zd. 1 kpc, przy uwzględnieniu przepisów § 2 ust. 1 i 2 oraz § 13 ust. 1 pkt. 2) w zw. z § 6 pkt. 5) i § 11 ust. 1 pkt. 2) Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. nr 163, poz. 1348 ze zm.).

/-/ B. Wysocki /-/ E. Fijałkowska /-/ A. Adamczuk